

Tradycje Wielkanocne. Jak to było kiedyś...

Święta Wielkanocne to wyjątkowy czas, w którym symboliczne obrzędy religijne, tradycja ludowa i świat przyrody splatają się w jedno. Chrześcijanie świętują zwycięstwo Jezusa nad śmiercią, przyroda budzi się do życia po zimie, zaś tradycje ludowe zarówno upamiętniają wydarzenia sprzed ponad 2000 lat, jak i podkreślają naturalne przemiany w przyrodzie - wiosna rozpoczyna nowy cykl życia, obsiewania, zbierania plonów i cieszenia się nimi.



Ważne momenty i wybrane zwyczaje

Karnawał i ostatki – od dawna ludzie między świętem 3 króli a Środą Popielcową bawili się, jedli i tańczyli – później, w okresie Wielkiego Postu, nie było o tym mowy! Post był bardzo surowo przestrzegany. Dlatego podczas ostatków popularny był zwyczaj wnoszenia między bawiących się szkieletu śledzia – miało to oznaczać zakończenie zabawy i przypomnieć o nadchodzących dniach, kiedy jedzono dość biednie. Niektóre zabawy odwiedzał też diabeł zapustny, który o północy wyganiał bawiących się do domu.

Środa popielcowa – zaczynamy wtedy czas pokuty, przygotowania do świąt. Posypanie głowy popiołem przypomina, że jesteśmy śmiertelni i odwiedzamy ten świat tylko “na chwilę”, dlatego powinniśmy starać się żyć jak najlepiej. Słyszymy wtedy słowa “Nawróćcie się i wierzcie w Ewangelię”.



Wielki Post – dawniej obchodzono go bardzo surowo. Nie było mowy o zabawach, muzykowaniu czy tłustym jedzeniu. Na Wielki Post nawet organy w Kościele milkły – tak, jak współcześnie w Wielki Piątek. Nie było też dzwonek – zamiast nich słychać było kołatki. W tym czasie ludzie więcej się modlili, pomagali ubogim i przygotowywali się do Świąt, zarówno duchowo jak i praktycznie – np. sprząając obejście i przygotowując ozdoby świąteczne. Warto wiedzieć, że Wielki Post pokrywa się w czasie z tzw. przednówkiem – w gospodarstwach zapasy zimowe powoli się kończyły, a na polach często leżał jeszcze śnieg, nie było nowych zbiorów. Konieczne było zatem oszczędzanie jedzenia. Nie jedzono też jajek, ponieważ odkładano je na święta. Post miał zatem wymiar nie tylko religijny, ale też bardzo praktyczny!

Śródpoście – tradycyjnie jest to 4.niedziela Wielkiego Postu. Wtedy na jeden dzień powracała do kościoła i domostw radosna atmosfera. Po pierwsze ma ona przypominać, że cały Wielki Post, który był dawniej trudny i bardzo poważnie traktowany, służy oczekiwaniu na bardzo radosne wydarzenie – Zmartwychwstanie! Dlatego w tą niedzielę śpiewa się pełne nadziei pieśni, słychać dzwony i muzykę. Ciekawym zwyczajem było wielkie hałasowanie na polach i łąkach – dzieci z grzechotkami, kołatkami i innymi hałasującymi instrumentami biegly budzić hałasem przyrodę, żeby na święta i na wiosnę wszystko się zazieleniło i zaczęło kwitnąć.

Niedziela Palmowa – upamiętnia wjazd Jezusa do Jerozolimy. Tradycyjnie palmy robiono z tych roślin, które rosły nad rzeką – bo płynąca w nich woda dawała roślinom zieleń i życie, te rośliny odradzały się po zimie najszybciej. Była to m.in. wierzba i trawy oraz trzciny nadrzeczne.

Uplecionymi i poświęconymi palemkami po mszy w Niedzielę Palmową lekko się okładano nawzajem, mówiąc: “Nie ja biję, palma bije, za tydzień wielki dzień, na 6 noc – Wielkanoc”.

Miało to przypomnieć o zbliżających się wielkich krokami świętach i przynieść szczęście. Palemkami klepano też zwierzęta, by były zdrowe przez cały rok. Palmy zatknięte w domu, np. za obraz, miały chronić dom przed gromami w czasie burzy, a wszystkich domowników – przed złymi mocami, chorobami i nieszczęściem.



W Wielki Czwartek chłopcy ze wsi wyganiaли Wielki Post, hałasując kołatkami (dzwony kościelne milczały aż do Niedzieli Wielkanocnej). Dzieci robiły dobry uczynek i przy okazji świetnie się bawiły. Do dziś księża praktykują w ten dzień obrzęd polewania stóp dwunastu mężczyznom. To na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy Chrystusa z apostołami.

Wielki Piątek to dzień wyciszenia. W Kościele nie ma mszy świętej (to jedyny taki dzień w roku), natomiast gromadzą się tam wierni, którzy modlą się w ważnych dla siebie intencjach. W niemal każdym polskim kościele jest nocne czuwanie przy grobie Jezusa, którego pilnują strażnicy (strażacy, harcerze, żołnierze). Dawniej piątkowe modlitwy były bardziej widowiskowe. Pojawiały się procesje grzeszników odzianych w worki żałobne, którzy kładli się krzyżem na podłodze i przeprasali za swoje grzechy.

Wielka Sobota to Wigilia Wielkanocy. Podczas nabożeństwa w tym dniu święci się ogień, wodę i ciernie. Ogień symbolicznie spala to, co stare, woda daje życie. Dawniej wodą spryskiwano dom, by rok był spokojny. Podsycano ogień i wrzucano do niego leszczyny. Popiół rozrzucano w dniu pierwszej orki, co miało zapewnić szczęście i dostatek. Dziś ogień pełni inną rolę, służy do odpalenia paschału, czyli wielkiej świecy, która pali się aż do końca świąt Wielkiej Nocy. Paschał stoi tuż przy ołtarzu.

Sobota to również dzień święcenia pokarmów. Zgodnie z tradycją święconka powinna zostać przygotowana już w Wielki Piątek.



Do koszyczka wkładamy:

baranka – symbol zmartwychwstałego Chrystusa,

jajka – symbol rodzącego się życia,

chrzan – symbol siły,

wędlina – symbol płodności i dostatku,

ser – symbol zdrowia dla zwierząt hodowlanych,

sól – symbol oczyszczenia domostwa od złego oraz istota prawdy,

ciasto (babka) – symbol wszechstronnych umiejętności.

Naturalnie barwiono jeden z ważniejszych **symboli świąt Wielkiej Nocy – jajka**. Ten symbol rodzącego się życia odnosi się także do Jezusa, który pokonał śmierć. Dawniej wierzono, że pisanki mają magiczną moc, np. mogą uzdrawiać chorych. Nigdy ich nie lekceważono. Dziś o ich mocy przypominamy sobie właśnie podczas Wielkanocy – to przecież jajka są pierwszą potrawą spożywaną w Niedzielę Wielkanocną. Składamy sobie życzenia i dzielimy jajkiem.

Wielkanoc, tak jak Boże Narodzenie, ma swoje specjały. Zgodnie z tradycją należy je przygotować właśnie w piątek. Trzeba się spieszyć, ponieważ po sobotnim święceniu nie powinno się już nic sprzątać ani przygotowywać. To czas, kiedy należy duchowo przygotować się na zmartwychwstanie Jezusa.

Tradycyjne świąteczne potrawy to:

żurek – czyli barszcz biały,

kiełbasa – zwykle biała, na ciepło,

szynka wędzona w jałowcowym dymie,

ćwikła z chrzanem,

pieczone mięso,

własnoręcznie wykonana babka,

mazurek z artystycznymi dekoracjami,

pascha,

kołacz,

sernik (kiedyś zwany przekładanecm).

Według tradycji stół świąteczny powinien być przykryty białym obrusem i udekorowany liśćmi bukszpanu. Na środku stołu stawiamy baranka, np. na łączce z rzeżuchy. Rzeżucha to symbol sił witalnych i rodzącego się życia. W Niedzielę Wielkanocną świętujemy! Wstajemy bardzo wcześnie, by pójść na mszę zwaną **rezurekcyjną**. Niedziela to najważniejsze święto chrześcijańskie, nazywane dawniej Paschą. Następnie zasiadamy do świątecznego rodzinnego śniadania. Wielkanocna Niedziela to czas przeznaczony na rodzinne biesiadowanie. Dzieci bawią się w poszukiwanie prezentów podrzuconych przez zajączka.



Wielkanocny Poniedziałek (lany poniedziałek, śmigus-dyngus) to czas radości, zabawy, psikusów, na które wszyscy czekali przez cały okres postu. W tym dniu polewamy się wodą. Dawniej śmigus i dyngus były osobnymi zwyczajami – śmigus oznaczał tradycyjne smaganie, czyli uderzanie wierzbowymi gałązkami lub polewanie wodą. Wszystko w formie zabawy – chłopcy smagali dziewczęta po gołych tydkach. Dyngus to inaczej wykup. Chłopcy chodzą od domu do domu i w zamian za życzenia i śpiew domagali się wykupu w postaci pisanek, słodyczy, pieniędzy. Z czasem połączono te zwyczaje i dziś tylko polewamy się wodą. Dawniej chodzono po wsi z kogutem – symbolem sił witalnych i urodzaju. Kogutek był mile widzianym gościem w każdym gospodarstwie. Z czasem żywe zwierzęta zastąpiły te gliniane, drewniane. W Wielkanocny Poniedziałek święci się pola. Gospodarze wyruszają w procesji na pola. Świącą je palmami nasączonym wodą. Z tych pal robią krzyżyki i wbijają w ziemię, aby zapewnić sobie dostatek. To okazja do spotkań towarzyskich i rozmów, cieszenia się wspólnie spędzonym czasem i budzącą się do życia przyrodą.

